

# Po górach, dolinach...



**Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 30 (738) 27 lipca 2008 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## XVII NIEDZIELA ZWYKŁA

### Ukryć skarb

Gdziekolwiek pojawia się prawdziwie szczęśliwy człowiek prawie natychmiast obok niego zjawia się ktoś, kto zazdrości mu tego szczęścia. Zazdrość to straszna wada, bo zmierza do zniszczenia szczęścia, do zamienienia człowieka szczęśliwego w nieszczęśliwego. Celem zazdrości jest zawsze okradzenie drugiego ze szczęścia.

Jezus wiedząc o tym, bo sam był otoczony zazdrosną gwardią faryzeuszy i uczonych w Piśmie, wzywa nie tylko do szukania skarbu, nie tylko do jego nabycia, ale i do jego ukrycia. Niewielu czytelników Ewangelii dostrzega to mądre wskazanie Jezusa. „Podobne jest Królestwo niebieskie do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Uradowany poszedł, sprzedał wszystko, co miał i kupił tę rolę”. Otoczenie zna jedynie transakcję dotyczącą roli, nic nie wie, i nie może wiedzieć, o ukrytym w niej skarbie. Tymczasem źródłem szczęścia człowieka jest nie rola, lecz skarb.

To wezwanie Jezusa stanowi część mądrości obowiązującej w podejściu do wszystkich „skarbów” – począwszy od materialnych, przez duchowe aż do nadprzyrodzonych.

Lekarz chwali się wśród kolegów, co w spadku po zmarłej w Kanadzie matce otrzymała jego żona. Szczęśliwy ujawnia skarby zamknięte w szafie jego mieszkania. Nie upłynęły dwa tygodnie skarb ten staje się łupem złodziei. Nie umiał ukryć skarbu.

Młodemu pracownikowi naukowemu w tajemnicy zostaje przyznane stypendium za granicą. Szczęście jego jest tak wielkie, że w sposobie załatwiania wyjazdu zdradza tajemnicę. Ubiegają go inni, on zostaje w kraju. Nie umiał ukryć skarbu.

Zakochana Maria tak promieniuje swoim szczęściem, tak tańczy za każ-

dym razem, gdy otrzymuje list od swego umiłowanego, że jej starsza koleżanka kipi z zazdrości. Po dwunastu latach usilnych starań udało się jej przez oszczerstwo zniszczyć tę piękną miłość i zamienić szczęście w nieszczęście. Maria nie umiała ukryć skarbu.

Podobnie jest i z głębszym życiem religijnym. Ono zawsze stanowi skarb uszczęśliwiający człowieka, lecz jego tajemnica musi być ukryta. Wielu nie potrafi rozwijać swego życia religijnego tylko dlatego, że nie umie ukryć skarbu, jaki znajdują. Zamiast dostosować się do instrukcji Jezusa i zakopać skarb w ziemi, następnie sprzedać wszystko i nabyć ziemię ze skarbem, ujmują skarb w ręce i zwołują innych, by się nim chwalić. A kiedy to uczynią, nagle odkrywają, że zostali tego skarbu pozbawieni.

Nie wystarczy szukać tego, co człowieka uszczęśliwia, nie wystarczy znaleźć skarb. Tu na ziemi skarb jest ciągle zagrożony. Trzeba umieć go ukryć.

Chrześcijanin nie musi się obawiać złodziei tego świata, bo w imię Ewangelii nie powinien gromadzić zbyt wielkich skarbów doczesnych, które stają się łupem złodziei. Musi jednak ciągle mieć na uwadze znacznie niebezpieczniejszych złodziei duchowych, którym przewodzi książę tego świata, od początku zazdrosny o szczęście człowieka. To przed tymi złodziejami trzeba się mieć na baczności. Jest ich wielu i żaden z nich za kradzież skarbu duchowych nie trafia do więzienia. Działają bezkarnie. Jedyne mądrość Ewangelii i wierne stosowanie się do instrukcji, jaką podaje Jezus, może ochronić przed ich zgubnym działaniem. Umiejętność ukrywania skarbu i odpowiedzialność za tajemnicę stanowi jeden z ważniejszych wykładników mądrości człowieka.

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** 1 Krł 3,5.7-12

**Psalm:** Ps 119,57.72.76-77.127-130

**II czytanie:** Rz 8,28-30

**Ewangelia:** Mt 13,44-52

*Ks. Edward Staniek*

## Dlaczego i co warto czytać? -

ks. Andrzej poleca

Dziś na początek polecam **Lidię Witek**, autorkę dwóch powieści. W pierwszej z nich, zatytułowanej **Jan z wyspy Patmos**, wartka akcja przenosi nas w pierwsze stulecie ery nowożytnej: ukazuje żarliwość wiary pierwszych chrześcijan i niebezpieczeństwa, na jakie narażało ich zwiastowanie Dobrej Nowiny. Na wygnaniu, na wyspie Patmos, żyje jeszcze ostatni naoczny świadek - uczeń Pański, apostoł Jan. Ostateczny kształt przybiera jego Księga, nazwana później Czwartą Ewangelią. Niniejszą powieść Autorka oparła na długich i rzetelnych badaniach tekstów biblijnych, kończąc ją w XX rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II. Mimo powagi poruszanej tematyki i ogromu faktów, kunszt narracji sprawia, że Czytelnikowi trudno się od niej oderwać. Natomiast **Wybór Marty**, to oparta na faktach autentycznych, wciągająca i sprawnie napisana powieść obyczajowa, której bohaterką jest Marta - młoda, wykształcona i ambitna pani architekt. Wydaje się, że jej przyszłość jest starannie zaplanowana. Jednak wszystko nieoczekiwanie zmienia się, gdy Marta - wbrew własnemu sercu i ambicjom - postanawia pomóc swojej kuzynce. Jak się później okazuje, właśnie ta decyzja nadała jej życiu pełnię.

Kolejny pisarz, **William G. Griffiths** w powieści **Malchos. Opowieść sługi Kajfasza** opisuje niezwykle losy Malchosa - sługi arcykapłana Kajfasza - któremu podczas pojmania Jezusa w Ogrójcu św. Piotr obciął ucho. Plastyczne realia życia w Jerozolimie i pasjonująca historia nawrócenia.

„Siedział tam, gdzie zawsze pragnął być: po prawej ręce jednego z najpotężniejszych ludzi w Jerozolimie – Kajfasza, najwyższego kapłana. I wówczas, podczas tego, co miało być rutynowym aresztowaniem, nic nieznaczący wieśniak błysnął mieczem przy jego głowie. I jego życie miało się zmienić na zawsze. Zadanie było proste: towarzyszyć rzymskim żołnierzom i zdrajcy do nieznanego miejsca, gdzie znajdował się Bluźnierca. A następnie przyprowadzić go do Kajfasza na proces i nieuniknioną egzekucję. Żaden z oddziału żołnierzy nie zauważył, że ręka ucznia powoli wsuwa się za tunikę, aż do chwili, gdy przy głowie Malchosa błysnął miecz. Uchylił się, ale nie był dość szybki. Potworny ból poraził mu zmysły, a krew zaczęła płynąć z otwartej rany po odciętym uchu. Wówczas stało się coś niewiarygodnego. Człowiek, którego mieli pojmać, szybko podniósł to, co niegdyś było uchem. Gdy żołnierze stali jak skamieniały, Człowiek ów wyciągnął do niego rękę i dotknął rany. Czy to był sen? Cud? W tamtej chwili Malchos wiedział tylko tyle, że ból ustał, a krew przestała płynąć. Został uzdrowiony. Kajfasz nakazał mu nikomu nie wyjawiać tego, co się stało. Gdyby opowiedział to choć jednej osobie, ściągnąłby śmierć na siebie i na swoją rodzinę. Ale życie Malchosa już nigdy nie będzie takie samo. A jego historia zostanie jednak opowiedziana”.

Ostatni dzisiaj polecany pisarz, **Jacques Neiryneck**, jest autorem powieści **Manuskrypt z Grobu Świętego**.

Czy możemy wyobrazić sobie jakieś wydarzenie w Kościele, które wywołuje równie wielkie poruszenie, co upadek Muru Berlińskiego? Laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki rozpoczyna badania, by rozwiązać problemy związane z datowaniem Całunu Turyńskiego. Ale jego hipotezy prowadzą go do odkryć, których zupełnie się nie spodziewał. Podczas wykopalisk znaleziony zostaje starożytny tekst, a jego odkrycie można porównać z wybuchem bomby. Ta fascynująca powieść sprawia, że czytelnik nie tylko nie może oderwać się od lektury, ale zmuszony zostaje do myślenia nad miejscem nauki i wiary w Kościele, dniem obecnym i przyszłością chrześcijaństwa, jak w każdej dobrej powieści sensacyjnej czytelnik pragnie zrozumieć, roz-wiązać zagadkę... jednak każde odkrycie pociąga za sobą nowe pytania. Bestsellerowa powieść Jacquesa Neirynecka była wielokrotnie nagradzana, między innymi nagrodami *Prix 95 des Librairies de literature religieuse* oraz *Prix Charles Oulmont de la Fondation de France*.

## Moje pielgrzymki.

### Do Skoczowa

W okresie od połowy maja do końca czerwca czterokrotnie pielgrzymowałem do Skoczowa. Najpierw 18 maja, w 88 rocznicę urodzin Jana Pawła II, udałem się na rozpoczęcie kolejnej, już 13-tej, edycji ekumenicznego festiwalu „Musica Sacra”, przypominającego o wizycie Jana Pawła II na Kaplicówce .

Potem znowu udałem się do Skoczowa w dniu 22 maja, czyli dokładnie w 13-tą rocznicę wizyty Jana Pawła II w Skoczowie. W tym roku w tym dniu przypadło Boże Ciało, tak więc rocznicę wizyty Jana Pawła II na Kaplicówce mogłem obchodzić uroczystie.

W pierwszą niedzielę czerwca, w tym roku przypadającą 1-go, pielgrzymowałem na tradycyjne uroczystości ku czci św. Jana Sarkandra - na procesję z relikwiami św. Jana Sarkandra z kościoła pw. św. św. Piotra i Pawła na Kaplicówkę i mszę św. na Kaplicówce. W obchodzonym w naszej diecezji Roku Rodziny, sprawujący uroczystą mszę świętą ordynariusz diecezji biskup Tadeusz Rakoczy, nawiązując do wizyty Jana Pawła II na Kaplicówce i Jego słów o stanie naszych sumień, zaapelował, aby słuchać papieskiego głosu i przypominał, że odpowiedzialność za kształtowanie sumienia i nauka poszukiwania dobra spoczywa na rodzicach. Z okazji Dnia Dziecka, zgromadzone na mszy św. dzieci usłyszały od swojego biskupa najlepsze życzenia, a po mszy św. obdarowane zostały cukierkami. W Skoczowie zwiedziłem, w przylegającej do ratusza skromnej piętrowej kamieniczce zwanej „Sarkandrówką”, kaplicę poświęconą temu Świętemu patronowi miasta Skoczowa. W „Sarkandrówce” działa także Muzeum św. Jana Sarkandra, które gromadzi pamiątki związane z życiem i kultem Świętego, pamiątki z pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Skoczowa oraz zabytki sztuki sakralnej z okolicznych kościołów. W Muzeum rozpoczyna się także „Szlak Sarkandrowski” po miejscach związanych z osobą Świętego.

I wreszcie, w niedzielę 29 czerwca, pielgrzymowałem na odpust ku czci świętych Apostołów Piotra i Pawła w Skoczowie.

W książce Jana Szymika - „Doroczne zwyczaje i obrzędy na Śląsku Cieszyńskim”, wydanej w Czeskim Cieszynie w 2001 roku, wyczytałem pod tytułem „Świętych Apostołów Piotr i Pawła (29 VI)”: *W żadnym wypadku nie sposób pominąć tutaj obchodów dnia tych dwóch czczonych u nas Apostołów oraz wierzeń związanych z tym dniem, który dawniej był świętem i wystrzegano się w nim wszelkich prac polowych. Według wierzeń ludowych ci dwaj święci Apostołowie „sieją grziby”, które dopiero od 29 czerwca można zbierać oraz bez szkody dla zdrowia spożywać. Utańto się też na Śląsku Cieszyńskim, że przed tym dniem nic nie jest dostatecznie dojrzałe i dlatego dopiero po nim można zbierać bezpiecznie i konsumować różne płody ogrodowe, polne i leśne. Ludzie powszechnie i chętnie uczestniczą w kościelnym wspomnieniu świętych Apostołów Piotra i Pawła i licznie odwiedzają kościoły pod ich wezwaniem, wyprasząc łaski dla siebie. Dlatego też postanowiłem odwiedzić najbliższą nam znajdującą się kościół pw. Świętych Piotra i Pawła w Skoczowie. Szczególnie, że dzień wcześniej papież Benedykt XVII ogłosił w Kościele rzymskokatolickim - Rok św. Pawła.*

Kościół ten jest położony na północ od skoczowskiego rynku. Z dokumentacji biskupa wrocławskiego Jana von Rothe w Nysie z 1490 roku wynika, że parafia w Skoczowie powstała w XII wieku. Nie wiadomo → str. 3

## Rok Świętego Pawła



Podczas niesporów 28 czerwca w rzymskiej Bazylice św. Pawła za Murami papież Benedykt XVI rozpoczął uroczyste Rok św. Pawła.

W czasie nabożeństwa papież otworzył „Drzwi Pawłowe” i zapalił „Płomień Pawłowy”, który płonąć będzie przez cały rok w portyku świątyni.

### Odpusty w Roku św. Pawła

Z okazji Roku św. Pawła, trwającego od 28.06 2008 do 29.06 2009, papież Benedykt XVI udzielił odpustu zupełnego.

Odpust można uzyskać:

- w Bazylice św. Pawła za Murami, wzniesionej nad grobem Apostoła, codziennie przez cały Rok Pawłowy, czyli od 28.06.2008 do 29.06.2009;

- w kościołach lokalnych, uczestnicząc w publicznym nabożeństwie ku czci Apostoła Narodów pierwszego i ostatniego dnia roku jubileuszowego (28.06. 2008 i 29.06.2009) we wszystkich miejscach kultu;

- w Kościołach lokalnych w określone przez biskupa miejscowego dni w miejscach pod wezwaniem św. Pawła lub w innych, jakie ordynariusz wyznaczy.

Odpust zupełny otrzymuje się:

- tylko raz dziennie spełniając zwykłe warunki: spowiedź sakramentalna, komunie św., modlitwa w intencjach Ojca Świętego oraz wyzbycie się przywiązania do jakiegokolwiek grzechu;

- w rzymskiej Bazylice św. Pawła za Murami należy się pomodlić przed ołtarzem Najświętszego Sakramentu, a następnie odmówić przy ołtarzu Konfesji nad grobem Apostoła „Ojczy nasz” i „Wierzę w Boga”. Dodać należy wezwania ku czci Matki Bożej, św. Pawła i św. Piotra;

- ofiarować za siebie lub za zmarłych;

- osoby nie będące w stanie dopełnić zwykłych warunków z powodu choroby czy innych ważnych przyczyn muszą postanowić, że je spełnią, gdy tylko będzie to możliwe i włączyć się duchowo w któreś z jubileuszowych nabożeństw ku czci św. Pawła, ofiarując Bogu swe modlitwy i cierpienia w intencji jedności chrześcijan.

za: [www.wiara.pl](http://www.wiara.pl)

Bp Tadeusz Rakoczy ustanowił świątynię pw. św. Pawła w Bielsku-Białej kościołem jubileuszowym, w którym można uzyskać okolicznościowe odpusty. W świątyni przez cały rok odbywać się będzie szereg spotkań różnych grup zawodowych, stanowych i formacyjnych z całej diecezji.

Na przełomie kwietnia i maja 2009 roku planowana jest diecezjalna pielgrzymka do Rzymu, której centralnym wydarzeniem będzie nawiedzenie grobu patrona w Bazylice Św. Pawła za Murami oraz jedenastu innych miejsc związanych ze św. Pawłem w Wiecznym Mieście.

za: [www.diecezja.bielsko.pl/](http://www.diecezja.bielsko.pl/)

→ str. 2 mo kiedy postawiono pierwszy kościół parafialny i kto był jego fundatorem, ponieważ straszliwy ogień zniszczył Skoczów w 1531 roku, zniszczył nie tylko drewniany kościół, ale i wszelkiego rodzaju dokumenty parafialne. Odbudowany po pożarze kościół najpierw odebrali katolikom protestanci i był w ich posiadaniu do Wielkanocy 1654 rok, kiedy to cesarscy komisarze oddali ten kościół z powrotem katolikom. Katolickie msze święte i nabożeństwa w tym czasie, gdy kościół parafialny służył protestantom, odprawiano w kościółku szpitalnym (dziś pw. Znalezienia Krzyża Świętego). Dlatego też św. Sarkandra, urodzonego w 1576 roku, ochrzczono właśnie w „szpitaliku”.

W 1713 r. wybuchł straszliwy pożar, który zniszczył kościół, probostwo, wszystkie metryki i dokumenty. Skoczowianie znowu odbudowali swój kościół. Nie długo trwała jego świetność. Już w 1756 r. wybuchł znowu pożar i doszczętnie strawił kościół. Z zachowanych przedmiotów pozostała m.in. monstrancja z wygrawerowanym na jej podstawie podpisem „Skoczów, Bilowitzko, Lipowiec, Nerodim. Anno 1727r.” Tak, parafie w Nierodzimiu i Lipowcu kiedyś należały do Skoczowa. Mieszkańcy w 1762 r. odbudowali kościół. W 1767 r. kościół konsekrował uroczystie ks. bp Filip Gothard von Schaffgotsch. Kościół nie posiadał wieży - dobudowano ją dopiero sto lat później. Ciekawa jest historia parafialnego kościoła w Skoczowie, czterokrotnie budowanego, trzykrotnie zniszczonego przez pożary i trzykrotnie odbudowywanego przez mieszkańców.

W 1972 r. kościół otrzymał nowe freski pędzla prof. Edmunda Czarneckiego. Malowidła na sklepieniu kościoła, patrząc od tyłu świątyni, przedstawiają kolejno: scenę opuszczenia Skoczowa przez 12-letniego Jana Sarkandra, pielgrzymkę na Jasną Górę, którą odbył ks. proboszcz Jan Sarkander, a z przodu tryptyk przedstawiający męczeństwo, wynoszenie nieprzytomnego Świętego z więzienia i przyjęcie do nieba.

Obecny kościół jest barokowym o zatartych cechach stylowych. Posiada korpus trójnawowy, halowo - emporowy, trójprzęsłowy. Wystrój wnętrza jest późnobarokowy. Ołtarz główny, barokowo - klasycystyczny, pochodzący z początku XIX w., zawiera obraz przedstawiający „Spotkanie św. św. Piotra i Pawła” z XVII w. - dar bpa wrocławskiego Filipa Gotharda von Schaffgotscha. W jednym z bocznych ołtarzy znajduje się malowidło przedstawiające pożar Skoczowa w 1756 r. Przed kościołem znajdują się rokokowe kamienne figury z drugiej połowy XVIII w. - dzieło skoczowskiego rzeźbiarza Wacława Donaya (tego samego, który wyrzeźbił stojące przed naszym kościołem figury: św. Józefa z Dzieciątkiem i św. Jana Nepomucena) przedstawiające św. św. Jana Kantego, Piotra z Alcantary, Jana Nepomucena i Jana Sarkandra.

W kościele pw. Świętych Piotra i Pawła uczestniczyłem w uroczystej sumie odpustowej, po której odbyła się procesja wokół kościoła. Kościół był całe popołudnie otwarty, więc spokojnie mogłem obejrzeć wszystkie ołtarze, obrazy i rzeźby. Mnie najbardziej zainteresowały malowidła na sklepieniu, przedstawiające sceny z życia św. Jana Sarkandra.

Ciekawe, że stragany odpustowe usytuowane były nie jak to bywa zawsze w czasie odpustu przy kościele, ale nieco dalej - w okolicach budynku Ochotniczej Straży Pożarnej, przy ul. Cieszyńskiej.

Do Skoczowa pielgrzymowałem wałami wzdłuż Wisły jej lewą stroną, by na wysokości dawnej „kapuściarni” wejść do miasta i dotrzeć do rynku i kościoła. Wracalem tą samą drogą lub przez Bładnice, Nierodzim i Hermanice.

Andrzej Georg

## Rodzino, jaka jesteś? -

### Rodzina

Mam obrazek z Panem Jezusem, Matką Bożą i świętym Józefem w stajence betlejemskiej.

Uśmiecham się do pasterzy, którzy przybiegli śpiewać kolędę.

Najświętsza rodzina - uśmiechnięta.

Pamiętam dwa obrazki: przedstawiały Najświętszą Rodzinę w świątyni jerozolimskiej. Na jednym było widać jak Matka Boska ze świętym Józefem nieśli małego Jezusa, by ofiarować Go Bogu.

Najświętsza rodzina - wzruszona.

Na drugim - wymalowano jak Matka Boska ze świętym Józefem odnaleźli dwunastoletniego Jezusa. Jaka to radość odnaleźć Jezusa!

Najświętsza rodzina - szczęśliwa.

Pamiętam jeszcze nie obrazki, ale dwa obrazy.

Jeden, który wisi w kościele w Kaliszu. Pokazuje małego Jezusa z Matką Bożą i świętym Józefem na spacerze.

Najświętsza rodzina - spacerująca.

Drugi znajduje się w kościele w Miedniewicach. Widzimy na nim Jezusa, Matkę Bożą i świętego Józefa przy śniadaniu. Siedzą przy stole, na którym na talerzyku leżą owoce.

Najświętsza rodzina - przy śniadaniu.

W tej Najświętsze Rodzinie wszyscy byli razem, razem się martwili, wzruszali, spacerowali, radowali się, zasiadali do stołu.

Wszyscy w tej rodzinie nie tylko wzajemnie się kochali, ale uśmiechali się i wyciągali ręce do pasterzy, do Trzech Królów - do każdego z osobna, do Symeona i Anny w świątyni, nawet do uczonych, którzy zadawali Jezusowi pytania; modlili się za nich, żeby zmądrzeli, bo można być uczonym niedouczoneym.

Każda rodzina, nawet taka, w której się czasem denerwują, kłóć, trzaskają drzwiami, po latach wydaje się święta.

Wspominamy je ze wzruszeniem. Jeżeli znajdujemy fotografię swojej mamusi, całujemy ją jak święty obrazek.

*Jan Twardowski*

*Fragment prozy poetyckiej z książki "Noc Szczęśliwego Rozwiązania"*

### Zamyślenie niedzielne na... Rok Rodziny

Droga młodzieży i dzieci - „**Czuj ojca swego i matkę swoją**” - mówi IV przykazanie; czuj, „gdyż są oni dla ciebie niejako zastępcami Pana Boga - są tymi, którzy dali ci życie, a przez to wprowadzili cię w cały krąg ludzkiego bytowania: rodu, narodu, kultury. Są twoimi pierwszymi - po Bogu - dobroczyńcami” (JPII, LR 15). Czcząc ich czcicie Boga, lekceważąc ich lekceważycie Boga samego.

*z folderu „Rok Rodziny w diecezji...”*

## Powstało Stowarzyszenie!

Z inicjatywy ks. kan. Antoniego Sapoty, proboszcza parafii rzymskokatolickiej św. Klemensa w Ustroniu utworzone zostało stowarzyszenie o nazwie: **Czytelnia Katolicka w Ustroniu**.

W dniu 17.02.2008r. odbyło się zebranie założycielskie, na którym podjęto uchwałę o założeniu stowarzyszenia, uchwalono statut oraz dokonano wyboru Komitetu Założycielskiego w osobach: **Kazimierz Hanus, Danuta Kapołka, Józef Nowak i Halina Wawrzyk-Uchrońska**, który złożył do sądu wymagane dokumenty rejestrowe.

Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej, VIII Wydział Gospodarczy postanowieniem z dnia 08.04.2008r. wpisał stowarzyszenie do Krajowego Rejestru Sądowego - Rejestru Stowarzyszeń pod nr 0000303340.

Na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Członków stowarzyszenia w dniu 06.05.2008r. dokonano wyboru władz spółki i tak do Zarządu powołani zostali:

**Barbara Langhammer** - przewodnicząca;

**Kazimierz Hanus** - zastępca przewodniczącej;

**Stanisław Uchroński** - sekretarz;

**Teresa Kozłowska** - skarbnik,

a do Komisji Rewizyjnej:

**Maria Nowak, Danuta Kapołka, Józef Nowak.**

Ksiądz Biskup Ordynariusz Tadeusz Rakoczy na funkcję Prezesa Zarządu Stow. powołał **ks. kan. Antoniego Sapotę**.

Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej, VIII Wydział Gospodarczy, postanowieniem z dnia 23.06.2008r. wpisał wybrane władze do KRS i Stowarzyszenie formalnie rozpoczęło działalność.

Celem utworzonego Stowarzyszenia jest:

1/ głoszenie Ewangelii poprzez propagowanie kultury chrześcijańskiej i regionalnej;

2/ szerzenie i upowszechnianie chrześcijańskich wartości i zasad we wszystkich dziedzinach życia, zwłaszcza społecznego i kulturalnego;

3/ wspieranie edukacji, oświaty i nauki;

4/ rozwijanie i wspieranie aktywności kulturalnej i społecznej, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży;

5/ zapoznanie się z dorobkiem kultury narodowej.

Cele te Stowarzyszenie zamierza realizować poprzez:

1/ pomoc w gromadzeniu i utrzymaniu księgozbioru Czytelni;

2/ prowadzenie biblioteki;

3/ organizowanie imprez kulturalno- oświatowych;

4/ organizowanie i finansowanie przedsięwzięć edukacyjnych;

5/ wspieranie i organizowanie wykładów, konferencji, kursów, szkoleń, przedstawień, koncertów i konkursów;

6/ współdziałanie z władzami samorządowymi w zakresie realizacji celów Stowarzyszenia;

7/ współpraca z organizacjami i instytucjami działającymi na terenie Ustronia, kraju oraz zagranicznymi;

8/ podejmowanie innych zgodnych z prawem przedsięwzięć, jaki okażą się celowe dla realizacji statutowej działalności Stowarzyszenia.

Wszystkich zainteresowanych, którym bliska jest idea utworzonego Stowarzyszenia, zapraszamy do współpracy i aktywnego włączenia się w jego działalność.

*Dane kontaktowe:* Czytelnia Katolicka w Ustroniu, ul. Daszyńskiego 15 - tel. (033)854-30-23 (czasowo)

e.mail: czytelnia@klemens.beskidy.pl

nr konta: 50 1050 1096 1000 0023 2967 2790

## Kącik poezji

### Modlitwa poranna

Czwarta rano - jak bardzo wczesna pora,  
Z lampy ulicznej w pokoju błądzi cień.  
Boże, czy dziś z wszystkim się uporam?  
Ojcze Pio, proszę Cię, o dobry dzień.

Duchu Święty, proszę, użyż myślom skrzydeł,  
By w gąszczu ustaw odnaleźć człowieka  
I Ty Matko Boska przywieziona z Gidel,\*  
Matko Słowa Bożego z pomocą nie zwlekaj.

Święty Krzysztofie wraz z Aniołem Stróżem, Też  
bądźcie przy mnie na życia wirachach,  
czy pojedę we mgłę, czy ominę burzę,  
Gdy ufam Ci Boże, nic mnie nie przeraża.

\*Cudowny obraz Matki Słowa Bożego znajduje się w kaplicy kościoła Dominikanów w Ustroniu - Hermanicach

### Z przymrużeniem oka...

#### Jak to w życiu bywa...

- Proszę księdza czy atrament jest bardzo drogi?
- Nie, skądże! A dlaczego o to pytasz?
- No, bo kościelny robi awanturę, że wylałem trochę na księdza ornat...

## Tydzień św. Krzysztofa

Co roku w tygodniu, w którym przypada liturgiczne wspomnienie św. Krzysztofa, patrona kierowców i podróżnych, obchodzony jest Tydzień Świętego Krzysztofa.

Tegoroczna, dziewiąta edycja rozpoczęła się 20 lipca i potrwa do 27 bm. pod hasłem „Kierowcy – Misjonarzom, Misjonarze – Kierowcom”.

### Dekalog kierowcy według MIVA Polska

(Stowarzyszenie na rzecz misyjnych środków transportu)

Jesteś kierowcą na drodze i nie jesteś na niej sam. Ponad wszystkim jest Pan Bóg Twój, więc zawsze o tym pamiętaj:

1. Nie będziesz egoistą na drodze.
2. Nie będziesz ostry w słowach, czynach i gestach wobec innych ludzi.
3. Pamiętaj o modlitwie i uczczeniu św. Krzysztofa, kiedy wyruszasz w drogę – umiej też podziękować.
4. Szanuj pieszych.
5. Nie zabijaj – bądź trzeźwy.
6. Zapnij pasy – będziesz bezpieczny.
7. Nie bądź brawurowy w prędkości.
8. Nie narażaj siebie i innych na niebezpieczeństwo.
9. Pomagaj potrzebującym na drodze.
10. Przestrzegaj przepisów drogowych, szanuj pracę naszej Policji.

Umieszczając naklejkę z rybą na naszym samochodzie, pamiętajmy, że dokonujemy w ten sposób niezwykle ważnej deklaracji wiary i jednocześnie dajemy sygnał innym uczestnikom ruchu drogowego: tym samochodem kieruje chrześcijanin. Jesteś bezpieczny.

## Z życia parafii



• W piątek, 18 lipca, na godz. 19<sup>00</sup> w ramach IV Festiwalu Ekumenicznego do Czytelni Katolickiej zaprosił nas prof. Dariusz Kubok, który wygłosił wykład zatytułowany: *Klemens Rzymski a tradycja grecka*. Opierając się na liście św. Klemensa do Koryntian Pan Profesor bardzo ciekawie opowiadał o historii napisania tego listu - najstarszego datowanego świadectwa pisarstwa wczesnochrześcijańskiego, skierowanego do skłóconych chrześcijan w Koryncie oraz o istocie jego przesłania i celu, którym jest zgoda. Wykład ukazał antyczne elementy listu oraz stwierdzenie, że jest on wyraźnym nawiązaniem do stoickiej idei pokoju.

Na zakończenie była okazja do zadawania Panu Profesorowi pytań, z czego kilka osób skorzystało. Natomiast Ksiądz Proboszcz zachęcał wszystkich do czytania listu św. Klemensa, który jest dostępny na stronie internetowej parafii.

• W niedzielę, 20 lipca, została przeprowadzona kolektka specjalna na pokrycie kosztów nowej instalacji grzewczej kościoła. Przy okazji zostaliśmy poinformowani, że przybliżone koszty tej inwestycji to ok. 100 tys. złotych, przy czym z festynu jest 8 tys. zł i od sponsora 1000 zł.

• W naszym ośrodku oazowym przebywa druga grupa młodzieży.

Przypominamy, że wszelkie ofiary pieniężne złożone na konto parafialne mogą być odliczone od podatku dochodowego. Dla zainteresowanych podajemy nr konta Parafii: **ING Bank Śląski O/Ustroń 14 1050 1096 1000 0001 0395 1596**.

**Apostolstwo Dobrej Śmierci  
zaprasza wszystkich członków  
i sympatyków  
na godzinę różańcową  
- we wtorek (29.07) o godz. 17.00**

## JUBILACI TYGODNIA

Lech Strug  
Herbert Świnty  
Eugenia Maciejczek  
Janusz Biegun  
Stefan Januchta  
Piotr Pęcherz  
Aniela Kałuża



Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia,  
wielu łask Bożych i opieki Matki Bożej oraz  
radości i spokoju na długie lata życia.

# Kącik dla rodziców

## A my wierzymy?

„Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (Łk 18,8).

Można by pomyśleć, że żyjemy we wspaniałych czasach. Nikt nam nie zabrania wyznawania naszej wiary. Procesje Bożego Ciała bezproblemowo przechodzą ulicami miast, w miejscach publicznych odprawiane są msze święte, a transmisje z wielu uroczystości religijnych nadawane są w radiu i telewizji.. Na ścianach szkół, urzędów i wszelkich instytucji wiszą krzyże, a dzieci bez przeszkód uczą się religii w publicznej szkole. Czy jednak wyznawanie wiary we współczesnych czasach jest sprawą łatwą? I czy przyznawanie się do bycia uczniem Chrystusa przychodzi nam i naszym dzieciom bez trudu?

Dzisiejszy świat ma dla nas bardzo bogatą ofertę różnorodnych wierzeń, tradycji i kultur. Dzieci, zamiast wznastać w stabilnej i zakorzenionej w historii kulturze, żyją w kulturowym tyglu, gdzie wszystko wydaje się jednakowo wartościowe i moralnie dopuszczalne? To, co jeszcze kilkanaście lat temu wywoływało powszechne oburzenie i zgorszenie, dziś jest przyjmowane ze zrozumieniem jako przejaw nowoczesności.

Przyszło nam wychowywać dzieci w świecie, w którym normą staje się wspólne zamieszkiwanie bez ślubu, rozwody stają się coraz bardziej powszechne, czasopisma pornograficzne wystawiane są przez sprzedawców w widocznych miejscach, w telewizji pełno gorszących filmów i reklam, a ogłoszenia wróżek, jasnowidzów i rozmaitych pseudo uzdrowicieli można znaleźć nawet w lokalnej prasie. To tylko niektóre z przejawów naszej obecnej, otwartej na wszelkie prądy filozoficzne i religijne, kultury.

Ojciec Święty Benedykt XVI, przemawiając 18 lipca do młodzieży w Sydney powiedział, że „alkohol, używanie narkotyków, egzaltacja przemocy, deprawacja seksualna, często [są] przedstawiane w telewizji i w Internecie w formie rozrywki”. Stwierdzenie to wywołało powszechne oburzenie ludzi mediów i oskarżenia Ojca Świętego o rzekomy radykalizm. A przecież to, co powiedział, jest zupełnie oczywiste dla ludzi autentycznie zatroskanych o dobro człowieka i wychowanie młodego pokolenia.

W dzisiejszym świecie możemy mieć dowolne poglądy i wierzyć w co nam się tylko podoba. Biada jednak, jeśli jesteśmy chrześcijanami i zdecydowaliśmy się na wierność wyznawanym zasadom w życiu publicznym. Przecież według odgrzewanych prądów ideologicznych wiara powinna być sprawą prywatną i nie możemy osobistych przekonań nikomu narzucać czy otwarcie wyrażać w życiu społecznym czy politycznym.

Jeśli obrońcy życia nienarodzonych nazywają aborcję, zresztą zgodnie z prawdą, zabijaniem poczętych dzieci, zaraz podnosi się krzyk oburzenia tych, którzy wolą ten wyjątkowo brutalny akt przemocy na niewinnym dziecku określać eufemistycznym określeniem: przerywanie ciąży. Łatwiej wystraszo-

nej, zdezorientowanej kobiecie wmówić, że rozwiązaniem dla niej jest przerwanie niechcianej ciąży, niż zabicie bezbronного dziecka. Prawda o tym „zabiegu” to jednak nie tylko kwestia wiary. Współczesna technika pozwala nam już bardzo wcześnie oglądać życie dziecka w łonie matki. Nikt, kto widział zdjęcia kilkutygodniowych maluszków, nie może powiedzieć, że aborcja to usunięcie bezkształtnej masy komórek. Dla każdego, kto obejrzał film „Niemy krzyk” dr. Bernarda Natansona, staje się oczywiste, że aborcja to brutalne morderstwo małego człowieka z bijącym serduszkiem, ukształtowanymi rączkami i nóżkami. To zabicie niewinnej istoty, która rozpaczliwie broni się przed zbliżającymi się do niej narzędziami zagłady. Czy my, którzy wzruszamy się losem głodujących w schroniskach psów i kotów, znajdziemy choć chwilę na refleksję nad tragicznym losem mordowanych w okrutny sposób nienarodzonych dzieci?

Być może już w niedalekiej przyszłości i do nas dotrze nowoczesność w postaci eutanazji. Wiadomo, że społeczeństwa zachodnie (także i nasze) starzeją się. Przybywa ludzi starszych i dożywających sędziwego wieku. Zapewne specjaliści od „godnego umierania” poradzą sobie z tym „problemem społecznym”, skracając niepotrzebne(?) cierpienia chorych, nawet jeśli trzeba będzie im wmówić, że to dla ich własnego dobra. W niektórych krajach można obserwować zjawisko eutanazyjnej emigracji. Starsi ludzie wyjeżdżają z ojczystego kraju, by swoje ostatnie lata spędzić w kraju, gdzie „zatroskanym” o godność umierania nie udało się jeszcze przeforsować rozwiązań prawnych, legalizujących eutanazję na życzenie. Pytanie tylko, na czyje życzenie? Czy samego pacjenta, który pozbawiony należytej opieki, a czasem troski i wsparcia najbliższych w przyspieszonej śmierci widzi jedyną szansę na skrócenie cierpienia? Czy może rodziny, która nie ma ochoty na przeorganizowanie swojego życia, żeby podjąć się opieki nad ciężko chorym czy umierającym członkiem rodziny?

Męczennicy pierwszych i kolejnych wieków chrześcijaństwa oddawali życie w obronie wyznawanej wiary. Być może niewielu z nas staje dziś wobec konieczności złożenia takiej ofiary. Każdego dnia musimy jednakże szukać odpowiedzi na pytanie, czy jesteśmy gotowi stracić pracę, majątek, a może narazić się na wzgardę i śmieszność czy utratę lub pogorszenie więzi z najbliższymi w imię wierności Chrystusowi?

Nie brakuje i dzisiaj okazji do męczeństwa. W naszej kulturze możemy doświadczyć wyszydzenia w swoim środowisku z powodu przynależności do Kościoła i pogardy, nawet od najbliższych, za „niedzisiejsze” poglądy. Wielu trzusi się nad ośmieszeniem Kościoła albo próbuje choćby zasiać ziarna niepewności czy wątpliwości co do jego zbawczej misji.

Wierność Chrystusowi i Jego Kościołowi nigdy nie należała do łatwych. Świadczenie przynależności do Jezusa składamy każdego dnia. Nasze dzieci także powinny wiedzieć, że cena wierności czasem może być wysoka. Apostołowie przed Sanhedrynem mówili: *Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi*. No tak, ale oni uwierzyli, że Jezus jest Synem Boga, który umarł za nasze grzechy i zmartwychwstał. A my wierzymy? (J.B.M.)

### „Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)